

ZHAKOWANIE ROSJAN POTWIERDZA WYSOKĄ KLASĘ HOLENDERSKIEGO WYWIADU SIGINT

Michel Rademaker zastępca dyrektora holenderskiego think-thanku The Hague Center for Strategic Studies i były oficer sił zbrojnych Holandii komentuje dla CyberDefence24 ostatni artykuł o zhakowaniu Rosjan przez holenderskich wywiad.

Artykuł prasowy o zhakowaniu Rosjan z grupy Cozy Bear jest z pewnością dobrą reklamą dla AIVD (Algemene Inlichtingen- en Veiligheidsdienst) i stanowi kolejny argument o przydatności i skuteczności holenderskiego wywiadu. Pokazuje on jak zaawansowane zdolności działania w cyberprzestrzeni posiada Holandia oraz wysłał jasny sygnał do naszych sojuszników, że warto z nami współpracować. Jest to pierwsza taka informacja, która pojawia się w mediach odnośnie działalności prowadzonej w cyberprzestrzeni. Wprawdzie Holandia oficjalnie potwierdziła posiadanie zdolności ofensywnych w przestrzeni wirtualnej, to do tej pory nie ujawniono żadnych operacji publicznie. Jest to również dobry przykład ilustrujący tezę, że w środowisku wirtualnym państwa małe i średnie mogą poczynić ogromne szkody większym i teoretycznie silniejszym.

Nie możemy wykluczyć, że AIVD prowadzi podobne działania względem innych państw, ale ze względu na naturę operacji wywiadowczych, które są tajne, nie możemy być niczego pewni. Biorąc pod uwagę, że znaczenie cyberprzestrzeni będzie tylko i wyłącznie rosło, z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że podobne operacje są prowadzone przez służby wywiadowcze innych krajów.

Opublikowanie przez gazetę de Volkskrant historii o aktywności cyberszpiegowskiej nie było wyłączeniem efektem czysto dziennikarskiej pracy opartej na kontaktach osobowych i otwartych źródłach, ale prawdopodobnie mogło być motywowane przez holenderskich wywiad.

Niewiele wiadomo również o współpracy wywiadów Holandii i Polski, jakich tematów mogła by dotyczyć. Z pewnością istnieje, chociażby ze względu na członkostwo obu państw w NATO i Unii Europejskiej. Najczęściej wywiady pracują ze sobą, nie ujawniając wielu informacji. W tym przypadku wygląda to podobnie.

Publikacja w prasie nie wpłynęła negatywnie na współpracę wywiadów Stanów Zjednoczonych i Holandii. Media sugerowały, że Holendrzy byli oburzeni postawą Amerykanów, którzy dopuścili się karygodnych wycieków do prasy informujących o działalności ich wywiadu. Współpraca amerykańsko-holenderska w obszarze SIGINT (Signal Intelligence) jest bardzo rozwinięta i trwa od czasów zimnej wojny. Wynika to z faktu, że Holandia od dawna specjalizuje się w tym obszarze działalności wywiadowczej.

Cały incydent świadczy o tym, że działalność w cyberprzestrzeni nie może być lekceważona i nie chodzi tylko i wyłącznie o szpiegostwo, ale również prowadzone na szeroką skalę działania ze sfery wojny informacyjnej.